

## GŁOS

ZIEMI  
BIAŁOSTOCKIEJ

Rok II

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI  
Redakcja i Administracja: Św. Rocha № 3, telefon № 10-06 i 2-73

Nr. 21 (92)

## WYMOWA CYFR

Białystok 27 stycznia 1931 r.

Zarówno w swej znamiennej mowie przed sesją Ligi Narodów, jak i w nocie polskiej, złożonej w Genewie, minister Zaleski mówił o wielce oplakanyim stanie polskiego szkolnictwa na niemieckim Górnym Śląsku. Wychowanie jest podstawą każdego narodu, a wychowanie narodowe w języku ojczystym jest jego najtrwalszym gmachem. Tymczasem mniejszość polska, mieszkająca na ziemi niemieckiej, jest stale i systematycznie pozbawiana możliwości posługiwania się językiem ojczystym. Wystarczy porównać dane, dotyczące szkolnictwa mniejszości niemieckiej w Polsce oraz szkolnictwa mniejszości polskiej w Niemczech, aby wykazać, jak gołostwone są skargi Curtiusa, a jak natomiast słusznymi są słowa, zawarte w nocie rządu polskiego.

Górny Śląsk był głównym tematem debaty Rady Ligi Narodów. Zobaczymy, jak wyglądają cyfry dotyczące tego obszaru.

Ponieważ ilość Polaków, pozostałych na niemieckim Górnym Śląsku, jest absolutnie większa od liczby Niemców, mieszkających na polskim Górnym Śląsku, przeto w myśl umowy polsko-niemieckiej, ustanawiającej, aby mniejszości otrzymywały szkoły w ojczystym języku, powinno być więcej szkół polskich na niemieckim Śląsku, niż niemieckich na polskim. Tymczasem jest odwrotnie. Licząc, że dzieci w wieku szkolnym stanowią nie mniej, jak 15 proc. ogółu ludności, — na 543.000 Polaków na niemieckim Śląsku powinno być dzieci szkolnych przeszło 71.000. Wiemy jednak, że tylko 394 polskich dzieci pobiera naukę w języku ojczystym w 28 elementarnych szkołach na niemieckim Górnym Śląsku. A więc przeszło 70.000 dzieci polskich pozbawionych jest nauki języka polskiego.

Inaczej postępuje rząd polski z mniejszością niemiecką. Dla 200.000 Niemców na polskim Górnym Śląsku wybudował on osiemdziesiąt cztery szkoły elementarne i 13 średnich. Są to cyfry, mówiące same za siebie.

Weźmy dalsze cyfry. Podczas gdy ilość szkół i liczba dzieci szkolnych na polskim Górnym Śląsku coraz wzrasta, — to z mniejszością na niemieckim Górnym Śląsku odbywa się proces odwrotny. Tam Niemcy zapomocą presji ekonomicznej i terroru politycznego „redukują” liczbę polskich dzieci szkolnych do wprost śmiesznych małych cyfr. W roku 1926 „statystyka niemiecka wykazała tylko... 5.242 polskich dzieci w wieku szkolnym. Czyż ktokolwiek uwierzy, że na przeszło pół miliona Polaków na Śląsku niemieckim wypada tylko 5.000 dzieci w wieku szkolnym? Falszstwo owej „statystyki” bije w oczy.

Ale nawet i ta fałszowana liczba nieustannie „maleje”. W końcu r. 1926 tylko 1.274 polskich dzieci na niemieckim Górnym Śląsku pobierało naukę w języku ojczystym. Liczba szkół dla tamtejszej mniejszości polskiej spadła z 57 w roku 1925 do 35 w 19.6. W r. 1927 było już tylko 30 szkół i 642 dzieci polskich — w 1928 29 szkół i 506 dzieci — zaś w roku 1930 owa „statystyka” wykazywała zaledwie 28 szkół i 394 dzieci na przeszło półmilionową ludność polską.

## GORĄCE POSIEDZENIE SEJMU

Obrady przeciągnęły się do późna

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 26. I. Sejm rozpoczął dziś obrady o godzinie 4 po południu.

Wśród olbrzymiego zainteresowania ze strony publiczności i prasy komplet posłów na sali wyjątkowo liczny, wszystkie łóża i galerie przepelnione. Rząd obecny jest w komplecie z premierem Sławkiem na czele. Całe zainteresowanie Sejmu skupia się na dyskusji nad słynną już sprawą brzeską, podczas której imieniem Rządu zasadnicze oświadczenie złożył ma premier Sławek.

Krótko załatwił się Sejm ze sprawą ustawy uchylającej pozostałe jeszcze z ustawodawstwa rosyjskiego różnice w traktowaniu obywateli zależnie od ich pochodzenia religijnego i narodowości.

Następnie przystąpiono do wzburzającej wiele namietności sprawy wniosku ukraińskiego, w którym klub ten domaga się wystąpienia do Małopolski Wschodniej specjalnej Komisji śledczej celem zbadania sposobu w jaki przeprowadzono pacyfikację wśród ludności ukraińskiej.

Referent sprawy poseł dr. Zdzisław Stronicki BBWR w 2-godzinnej przemówieniu propositu zażądał sumieniem posłów. Referent przytoczył olbrzymią listę mroźnych krew w żyłach faktów zbrodni dokonanych przez ukraińską organizację wojskową w ciągu sierpnia i września ub. roku na domach obywateli polskich i na ich mieniu.

Zamachy na pociągi, podpalania, gwałty osobiste, napady, rabunki kas pocztowych i prywatnych, wszystkie te zbrodnie szczegółowo przez referenta przedstawione zostały Sejmowi, na dowód, że wystąpienie do Małopolski Wschodniej oddziałów policyjnych i wojskowych bynajmniej nie było kaprysem czyimkolwiek, lecz prawdziwą koniecznością zaprowadzenia na obszarach objętych pożarem zbrodniczej akcji sabotażystów hajdamackich, spokoju w interesie całej tamtejszej ludności. Dane przytoczone przez dr. Stronickiego zmusiły nawet rozkrzyżczanych wnioskodawców ukraińskich do zamknięcia ust.

Po uzupełniającym świetnym przemówieniu generała Składkowskiego Sejm przyjął do zatwier-

Cyfry te znów mówią same za siebie i wszelkie komentarze byłoby tu zbędne. Takie to są „sprawy” i losy szkolnictwa polskiego na Śląsku niemieckim. Czyż można się dziwić, że Briand zasnął, a Henderson ziewał, kiedy Curtus miał czelność występować na forum Ligi jako „obrońca praw mniejszościowych”.

Nic tak nie świadczy o dziejącym się ucisku, jak fakt zamykania szkół i pozbawienie dzieci możliwości nauki. „Zabierz dziecku chleb—mówili Grecy— a zniszczysz mu ciało, pozbaw je nauki, a zniszczysz jego duszę”. W tym właśnie kierunku działają Niemcy. W srosunku do dzieci polskich nie pozbyli się oni jeszcze „szlachetnych” metod, rozpoczętych hańbą Wrześni, gdzie groźbami biciem i terrorem w roku 1901 cniiano zmusić polskie dzieci do modlenia się w języku niemieckim.

dzającej wiadomości fakt przeprowadzenia na terenie Małopolski Wschodniej pacyfikacji i odrzuc-

no wniosek ukraiński domagający się wysłania na tamte tereny Komisji śledczej.

Dalszy ciąg posiedzenia ze względu na spóźnioną porę podamy w numerze jutrzejszym.

Rzeczowe uchwały Senatu  
W sprawie pożyczki zapalczanej i więźniów brzeskich

WARSZAWA, 26. I. (PAT). Marszałek Raczkiewicz otwierając posiedzenie Senatu oświadczył, że wobec nieustalenia kandydatur na członków Trybunału Stanu, pierwszy punkt spada z porządku obrad.

Zkolei przystąpiono do sprawozdania Komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o zaciągnięciu 6 i pół procentowej pożyczki zagranicznej. Sprawozdawca senator Szarski podkreślił korzyści pożyczki, zaznaczając, że obecna umowa jest bez porównania korzystniejsza od dawnej, a również pożyczka na tej zasadzie uzyskana odpowiada wartości monopolu. Komisja uznała te tranzakcje za dodatnie, gdyż o uzyskaniu pożyczki na lepszych warunkach nie może być mowy. Referent wniósł o przyjęcie przedłożeń rządowych z jedną zmianą, uzasadnioną względami prawniczymi.

Senator Głabiński — Klub Narodowy w konkluzji dłuższego

przemówienia oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko wnioskowi Komisji, ponieważ nowa umowa, jego zdaniem, nie poprawia złych stron dawnej, a jeszcze ją pogarsza.

Po dłuższej dyskusji Senat przyjął bez zmian ustawę o monopolu zapalczanym oraz ustawę o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Dalej Senat przeszedł do omawiania wniosków Klubu Narodowego w sprawie sposobu traktowania więźniów w Brześciu i w sprawie sposobu przeprowadzenia ich aresztowania.

Powtórzyła się znów kolejka mówców opozycyjnych przedstawiających Senatowi całą rzekomą grozę położenia więźniów brzeskich, ale w rezultacie przeważała opinia reprezentowana przez referenta Komisji Prawniczej senatora Poczetowskiego BBWR, który w szczegółowym przemówieniu do-

wiódł, że wniosek Klubu Narodowego wykracza poza ramy zastrzeżone dla ciał ustawodawczych przez Konstytucję i dlatego przez Senat uchwalony być nie może. Referent Komisji prawniczej zupełnie analogicznie ze stanowiskiem referenta Komisji Prawniczej Sejmu posłem Paschalskim stoi na stanowisku, że w sprawie Brześcia zabierać może głos wyłącznie sąd a nie ciało ustawodawcze.

Co zaś do sposobu traktowania więźniów brzeskich to pozostaje im zawsze droga wolna również przez Sąd, przed którym oskarżyci mogą wszystkich tych, którzy im krzywdę czynili.

Senat oddzielił stanowisko referenta i 68 głosami przeciwko 29 głosem odrzucił wniosek Klubu Narodowego.

## Ze świata

Kto utworzy rząd we Francji

PARYŻ. Ogólne przypuszczenie wskazuje, iż senator Lavale, cieszący się przyjaźnią wszystkich stronnictw, zdola utworzyć gabinet pojednania przy poparciu Tardieu i Brianda, który niezawodnie zatrzymałby tekę Spraw Zagranicznych.

Z kraju niedawnej rewolucji

MAURYT. Stan wojenny, jaki był ogłoszony w czasie ostatniej rewolucji, obecnie został zniesiony, prócz miast Madrytu i Saragossy.

Fieł zimowej aury w Anglii

LONDYN. Gwałtowne burze śnieżne zawiły śniegiem niektóre miasta i osiedla górskie w całej Anglii i Irlandji. Na niektórych gościncach ruch komunikacyjny przerwany.

Katastrofa kolejowa

NOWY JORK. W pobliżu miasta Henswood miała miejsce wielka katastrofa kolejowa, w której poniosło śmierć 5 osób, zaś 63 osób zostało rannych.

Najbogatsze złoża platyny

NOWY JORK. 26. I. (PAT) Z Santiago de Chile donoszą o odkryciu na wyspie Chiloe niezmiernie bogatych złóż platyny. Z tonny rudy otrzymuje się podobno 12 do 14 gramów platyny. Jeżeli wiadomość ta jest ścisła, złoża te by były najbogatsze na świecie.

## Z całej Polski

Straszliwa katastrofa autobusowa

BYDGOSZCZ. W ubiegłą niedzielę autobus, utrzymujący stałą komunikację między Bydgoszczą a okolicznymi miasteczkami, na skraj górolędzi, jadąc pod górę, począł staczać się w tył i w rezultacie wpadł do rzeki Brdy, i pięć wszystkich pasażerów, rzybyła straż pożarna wyratowała z wody 8 pasażerów na pół przytomnych, 6-in pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Charakterystycznym jest, że w tem samym miejscu analogiczny wypadek miał miejsce w roku ubiegłym.

Kary na warcholów

KRZEMIENIEC. Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego rozpatrywana była sprawa byłego posła z łuku ukraińskobiałoruskiego, Semena Zbuka, oskarżonego o działalność antypaństwową. Wyrokiem Sądu niefortunny działacz szlachecki został na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

## Projekt zmiany Konstytucji

będzie w tych dniach przedłożony Sejmowi

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 26. I. Dzisiaj o godzinie 3 po południu odbyło się plenarne posiedzenie Klubu B. B. W. R., na ktemo postanowiono jednomyślnie przedłożyć Sejmowi projekt zmiany Konstytucji w brzmieniu przedłożonem już Sejmowi poprzedniemu.

Filtrowanie budżetu Min. Przem. i Handlu  
w Komisji Budżetowej Sejmu

WARSZAWA. 26. I. (PAT). Sejmowa Komisja budżetowa na dzisiejszym porannym posiedzeniu przystąpiła do głosowania nad poprawkami do preliminarza budżetowego Min. Przemysłu i Handlu. Odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem poprawek referenta i Rządu Między innymi poza szeregiem skreśleń w wydatkach nadzwyczajnych zwiększono pozycję na rozbudowę polskiej floty handlowej o 113.300 zł. W urzędzie marynarki w Gdyni przeniesiono 1.260.000 zł. na pożyczkę zapalczaną. To samo dotyczy 13.114.000

zł. należność na budowę portu handlowego i 3.834.400 zł. na urządzenie portowe.

Przewodniczący poseł Byrka zastanawia się, że poprawki te zależne są od przyjęcia projektu ustawy o pożyczce zapalczanej. Zniżono o 400.000 zł. pozycję na wykup gruntu pod budowę portu, w budżecie przedsiębiorstw przyjęto poprawki Rządu o zwiększenie 1.140.000 zł. dopłat ze Skarbu do Mościc i poprawki sprawozdawcy o zmniejszenie dopłat do kopalni Bzieszcze o 350.000 zł.

## Nawet bufet w Sejmie

musi posiadać koncesję na sprzedaż alkoholu

WARSZAWA 26. I. Posłowie i senatorowie spotkali dzisiaj pewnego rodzaju niespodzianką, mianowicie, rano przybyli do gmachu Sejmu urzędnicy skarbowi i dokonali opieczętowanie wszystkich zapasów napojów alkoholowych, znajdujących się w bufecie sejmowym.

Okazuje się, że bufet sejmowy od lat 12-tu sprzedając napoje alkoholowe nie posiadał nigdy

na tę sprzedaż żadnej koncesji, z dniem dzisiejszym został więc wyszynk alkoholu w gmachu Sejmu skasowany. Słychać, że wielu posłów z różnych stronnictw zupełnie bez różnic partyjnych, ma zamiar interwenjować w Ministerstwie Skarbu z wnioskiem o zakaz i przywrócenie wyszynku alkoholu w Sejmie.

Bielsk - Podlaski

Bezplanowa gospodarka Spółdzielni Rolniczo-Handlowej 500 tysięcy złotych deficytu

W grudniu r. ub. Wydział Powiatowy Sejmiku bielskiego wstrzymał udzielanie wszelkich gwarancji kredytowych Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Bielsku wobec horrendalnej gospodarki tej instytucji, która ostatnio doprowadziła do ciężkiej, graniczącej z upadłością, sytuacji.

Palacą potrzebą dnia jest powstanie zdrowej placówki rolniczo-handlowej. Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

Lapy.

Życie niewielkiego lecz ruchliwego miasta

Refleksje z balu myśliwskiego.

Dorocznym zwyczajem odbył się w „niebardzo podłej mieścinie” naszej w dn. 17 b.m. bal myśliwski staraniem tutejszego koła racjonalnego towarzystwa na czele z prezesem koła p. K. Kieślą. W gustownie udekorowanych „po myśliwsku” salach ogniska kolejowego staraniem łowczego p. Kowalskiego przy dźwiękach orkiestry kolejowej znaleźli miłą rozrywkę zaproszeni goście, wśród których coprawda mało dało się zauważyć „starej wiary” z okolicy. Przypisują im nieobecność szalejącej tej nocy śnieżnicy, która również ujemnie wpłynęła na stan kasy. Inni mniej dyskretni, lecz podaj otwartą w swych przypuszczeniach przypisują słabą frekwencję pro-

wincjonalnych gości, ciężkim warunkom przedostania się do drugiej połowy miasta sposobem tu przyjętym t. j. pod pociągami postawionymi na jedynym przejściu na czworakach. Zyskuje się w ten sposób na czasie, bo obchodzenie towarowych pociągów długich nie raz na 1, kilometra nie należy do przyjemności. To jest nowoczesny sposób przeprawy dzięki któremu, obojętna na kilkakrotne interpellacje Rady Miejskiej o pobudowanie wiaduktu dyrektora P.K.P. nie tylko wyresowała obywateli tutejszych w sztuce „czworonożnego” sportu, ale zbiera od czasu do czasu płony w postaci ofiar ludzkich.

Korespondent

Kolno.

Z chlubnej działalności Komunalnej Kasy Oszczędności

Wśród placówek gospodarczych o charakterze społecznym do rzędu najruchliwszych na terenie powiatu kolneńskiego należy Komunalna Kasa Oszczędności w Kolnie, posiadająca pełne prawa dewizowe oraz zastępstwo Banku Polskiego. Podjęta przez Dyрекcję Kasy akcja oszczędnościowa, zwłaszcza wśród dlatwy szkolnej, wydaje coraz poważniejsze rezultaty. Dyrekcja Kasy, wzorem Kas Oszczędności na Górnym Śląsku rozdzieliła dotychczas około tysiąca książeczek oszczędnościowych z wkładami parozłotowymi wsr dlatwy szkolnej, wykazujące, na lepsze postępy w naukach. W akcji tej

współdziała Inspektor Szkolny powiatu, p. Szczuciński. Dzięki pomocy tej, ze wszechmiar pożytecznej placówki została uruchomiona własna wzorowa betoniarńia, pozaatem Ośrodek Kultury Rolnej w Małym-Płocku i Spółdzielnia Wyróbów Tkackich w Lipnikach, sercu puszczy kurpiowskiej, produkująca wzorzyste tkaniny ludowe. Nadto Dyrekcja Kasy wydatnie popiera hodowlę bydła rasowego. Obroty Kasy za rok 1929 sięgają 14.000.000 złotych, obroty zaś za rok 1930, pomimo gorszej koniunktury, nie zmniejszyły się.

Wizja wojny światowej w 1932 r. Przepowiednie gen. Ludendorfa

Gen. Ludendorf zapowiada na wiosnę 1932 r. wybuch nowej wojny światowej.

Ani jedno z państw europejskich, twierdzi Ludendorf, nie wyda wojny, lecz wybuchnie ona

sama przez się.

Państwa europejskie podzielią się na trzy grupy zasadnicze, których działalność będzie się kierowała z Paryża, Rzymu i Moskwy.

W jednym ugrupowaniu będzie wojowała Francja wraz z Belgją, Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją. Ugrupowanie to będzie rozporządzało

12 milionową armją.

Włochy, w połączeniu z Węgrami, Austrią, Niemcami, Bułgarią, Grecją i Anglią, utworzą drugą grupę o 5-6 milionowej armji.

W trzeciej grupie będą uczestniczyli Związek Sowiecki i Turcja. Grupa ta będzie działała przy pomocy

8 milionowej armji

Operacje rozpoczną się energicznym atakiem francusko-belgijskiej armji przeciwko Niemcom, których północna część zostanie zniszczona już w ciągu dwóch tygodni.

Włosi rozbiją tymczasem Jugosławję, poczem wojska włoskie pośpieszą na pomoc Niemcom. Gdzieś na północy od Alp, między Ulmem a Linzem, zajdzie nowa olbrzymia bitwa ludów, w której weźmie udział 6.350.000 Francuzów i ich sojuszników, z jednej strony, i 5.200.000 Włochów, Niemców i Węgrów, z drugiej.

Węgiel przepowiedni Ludendorfa, bitwa ta skończy się całkowitem

zwycięstwem Francji.

Dalszy przebieg wydarzeń będzie następujący. Wojska włoskie cofną się za Alpy, będąc przesładowane przez armje francuską i jugosłowiańską. W Rzymie wybuchnie rewolucja, wobec czego

Włochy wycofają się z wojny. Na tem skończy się pierwsza połowa wojny.

Jednocześnie zajdą groźne zdarzenia na Wschodzie. Rosja wstąpi w wojnę w 24 dniu po ogłoszeniu mobilizacji.

Na olbrzymim froncie od morza Bałtyckiego do Adriańskiego, poprze: Polskę, Czechosłowację, Węgry i Jugosławję nastąpi krwawa starcie Wschodu z Zachodem. Rozpocznie się długotrwała wojna pozycyjna, dzięki której będą zniszczone zdobycze cywilizacji europejskiej. Miasta będą zniszczone bombardowaniami powietrznymi, ludność zostanie albo wytruta za pomocą gazów, albo doprowadzona do ostatecznego stopnia

nęędzy i zdziczenia.

W wyniku, narody Azji i Afryki z pożądaniem będą wyciągały swe ręce celem objęcia spadku po rasie białej.

Oto są złowieszcze przepowiednie dla ludzkości, poczynione przez gen. Ludendorfa.

Podziękowanie Marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda Kościalkowski otrzymał list, treści następującej:

„Pan Marszałek Piłsudski polecił mi złożyć JW Panu Wojewodzie uprzejme podziękowanie za nadesłane życzenia, prosząc o wyrażenie wdzięczności Pana Mar-

szalka wszystkim osobom i instytucjom, które w czasie Świąt złożyły życzenia na ręce JW Pana Wojewody”.

List został podpisany przez sekretarza osobistego Pana Marszałka Piłsudskiego.

Kącik Strzelecki

Wieczór zimowy

Złotiła się długi wieczór zimowy, posepny i śnieżny. Świat jednostajny i biały zagubił się w śnieżnej szacie. Wios zawałona herbami, zawłano po dachy, zatracona między lasami, będzie sama sobie całym światem. Ani z niej wybrnąć, ani do niej dojechać.

Co robić kiedy dzienna praca już skończona, w chacie brudno i duszno, młodsze rodzeństwo piszczy, matka sterana rzęzi, ani gdzie się przysiąść, ani gdzie myśli skupić, młode myśli, rozbudzone w szkole, rwące się w daleki świat. Na końcu wsi, obok szkoły, jest strzelecka świetlica. Przytulili się w chacie Prezesa oddziału, w dużej izbie na prawo z sieni, ozdobiła się jak mogła, ogrzała wiązką chrustu i ciepłymi sercami. Teraz czeka swoich codziennych gości, przyjazni i rozradowana na ich przyjęcie.

To nic, że wiatr dmie i mrozi w oczy sypkim, klującym śniegiem. Droga niedaleka, a gdyby była dwa razy dalsza, toby się ją tak przebywało. Oto wesoly tupot nóg, strąsających śnieg w sieni obudził już rozespiane przez cały dzień sciany. Zamrugala poprzedniej półtęciem okiem lampy i zagadała głośno przez radio. Pod ścianą na biało przykrytym stole sapie duży samowar. Świeclicowa gospodyni pamięta dobrze, że dzisiaj mrozi i że szklanka gorącej herbaty przyda się bardzo. Na przeciw, przy szafie, kierownik świetlicy wydaje książki, a obok na drugim stole, już leżą gazety, przygotowane na dzisiejsze wspólne czytanie. Koło pokojowej

kregielni zebrała się roześmiana, pokrzykująca z zadowolenia grupka. Cicho tam! Nie przeszkadzać! Ludzie chcą też poczytać. Nie śmiechu! Więcej szczerzego niż w karczmie, choćby na chrzcinach, czy weselu! Każdy żart jest dobry i budzi niepohamowaną radość. Śmiech wyskakuje przez okna, nawet przez zamrażnika szyby i tańczy po drodze. Ten i ów z zapóźnionych przechodni zatrzyma się, zagapi, pomyśli, poróżwa i wejdzie do świetlicy. Z początku zatrzyma się nieśmiało w progu, a widząc że jest mile widziany, posunie się dalej, przysiądzie na ławie, pocinie słuchać czytania. Co też nie dzieje się na szerokim świecie, że tego człowieka nawet we śnie nie przyśnił! Ale musi być prawda, jeśli z gazety czytają! Na rogu stołu ktoś rozłożył warcaby, dwoje gra, a za ich plecami inni pomagają jak mogą, dogadują, radzą. Od pułapu wieszają się kołyszące się kolorowe pajaki, miteme uplecione z różnobarwnych słomek. Z za kilometrów ani widać grubo cieszonych ław, a Marszałek Piłsudski patrzy na to wszystko ze sciany. Raduje się naprawdę, chociaż nie może mówić.

Gdy wieczór pocinie chylić się już ku nocy, przyjdzie ktoś z harmonją i będą tańce. Ale niedługo, bo jutro dzień powszedni.

Starsi będą przytupywali z pod ścian młodzieży na ochotę i będzie w tej zabawie radość i spokoj ludzi dobrej woli.

Teraz już długie zimowe wieczory nie przetrząsają nikogo.

W tej wsi jest świetlica strzelecka.

Bal reprezentacyjny

Staraniem Zarządu Okręgowego T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego odbędzie się w Grodnie w dniu 7 lutego 1931 roku reprezentacyjny bal Związku Strzeleckiego.

Protoktorat nad balem objeli: Pan Dowojca Okr. Korpusu Nr. III Generał Brygady inż. Litwinowicz, oraz p. Wojewoda Biało-

stocki Marjan Zyndram - Kościalkowski, zapowiadając swoją obecność na nim.

Na balu tym poraz pierwszy skupia się wszyscy działacze Zw. Strzeleckiego z terenu Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. III

Dochód z balu przeznaczono na biblioteki świetlic Z. S.

Życie gospodarcze o niższą cen towarów włókienniczych

Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem powiadomiony został przez ministerstwo przemysłu i handlu, iż w najbliższych dniach projektowane jest zwołanie konferencji w sprawie niższej cen na towary włókiennicze. Ministerstwo przemysłu i handlu wychodzi z założenia, że niż-

ka cen we włókiennictwie jest konieczna, aby uchronić przemysł włókienniczy łódzki przed ewentualną konkurencją zagranicznego przemysłu, która mogłaby wpłynąć na zahamowanie produkcji w związku ze zbliżającym się sezonem letnim.

Odzież męska tanieje

W zakresie odzieży męskiej ruch niżkowy objął przedewszystkiem palta, które potaniały o 5% a nawet więcej, jeśli chodzi o ga-

tunki pośledniejsze. Należy się jednak spodziewać dalszej niżki, gdyż cena surowca potrzebnego do wyrobu spadła o 10%.

Zwrót cał przy eksporcie włókienniczym przedłużony

Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem powiadomiony został przez ministerstwo skarbu, iż zdecydowano przedłużyć rozporządzenie o zwrocie cał za przedzę przy eksporcie włókienniczym do dnia 1 stycznia 1932 r. Rozporządzenie to posiada olbrzymie znaczenie dla eks-

portu tkanin włókienniczych, to też przyjęte zostało w kołach przemysłowych z wielkim zadowoleniem. Rozporządzenie powyższe traciło swą moc obowiązującą dnia 1 marca r. b. w razie jego zniesienia eksport włókienniczy zostałby siłą rzeczy zredukowany do minimum.

Sokółka

Posiedzenie komisji emerytalnej

W dniu 21 stycznia r. b. w lokalu Wydziału Powiatowego w Sokółce pod przewodnictwem p. Starosty Wolskiego odbyło się posiedzenie komisji emerytalno-lekarskiej, która rozpatrywała szereg spraw pracowników państwowych,

wzlaszcza nauczycieli, którzy w ciężkiej służbie publicznej sterali swe zdrowie.

M. in. przeniesiono w stan spoczynku, z przyznaniem 50% niedolności do pracy, nauczycielkę, p. Eleonorę Kowalską.

## Białystok

### Przyjęła u Pana Wojewody

Pan Wojewoda Białostocki M. Zydran-Kościakowski przyjął w dniu wczorajszym p.p.: Olgierda Malinowskiego — starostę powiatowego w Suwałkach; inż. Stefana Pietrzykowskiego z Wilna; A. Kopeca — b. delegata Prokuratury Generalnej w Wilnie; inż. Kazimierza Falkowskiego — prezesa Okręgowej Dyrekcji Wileńskiej P.K.P.; Z. Nowicką; Władysława Fryszczyna — burmistrza m. Zambrowa.

### Zjazd skarbowców

W dniach 31 stycznia i 1 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Polsce. Z Białostoku wyjeżdżają na Zjazd przez Okręg Stow. Urz. Skarb. p. Edward Stocki, prezes koła miejscowego u. Aleksander Helm i członek Zarządu p. Antoni Kozłowski.

### Zjazd instruktorów oświaty pozaszkolnej

W dniu 2 lutego r. b. w lokalu Inspektoratu Szkolnego, z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, odbędzie się zebranie instruktorów oświaty pozaszkolnej z terenu całego województwa.

Na zjazd ten przybędą wizytator Okr. Szk. Warszawskiego oraz instruktor oświaty pozaszkolnej.

### Egzamina kwalifikacyjne nauczycieli

Na terenie Okręgu Szkolnego Białostockiego odbywają się obecnie drugie egzamina nauczycielskie dla nauczycieli szkół powszechnych powiatu białostockiego. W ubiegłym tygodniu egzamina te odbyły się w Choroszycy i Juchnowcu, obecnie zaś w Zabłudowie. Egzaminom kwalifikacyjnym podlegają nauczyciele, którzy od 2-ech lat pracują w szkolnictwie powszechnym.

### Zebrań inspektorów obrony przeciwgazowej

W dniu 29 stycznia r. b. o godzinie 18ej w lokalu biura Powiatowego Komitetu L.O.P.P. odbędzie się zebranie instruktorów obrony przeciwgazowej I i II kategorii. Zadaniem zebrania będzie ujednostajnienie i podział prac na rok 1931.

### Z działalności Oddziału Z.P.O.K. w Białymstoku

Staraniem Związku P. O. K., dzięki pomocy p. Maksymowicza, członka Sejmiku Powiatowego, p. Dąbrowskiego ze Starostwa Grodzkiego oraz Kuratorium Okr. Szk. Warszawsk., uruchomiono w styczniu państwowy kurs taktwa w Studziance (gmina Czarna-Wieś). Kurs prowadzi instruktorka, zatwierdzona przez Kuratorium Szkolne.

Celem kursu jest podniesienie i udoskonalenie techniki taktkiej tam, gdzie przetrwała ona do dnia na poziomie, nie odpowiadającym postępowi czasu.

Przy nauczaniu nowych metod kierowniczka kursu zwróci uwagę na zachowanie miejscowych motywów i wzorów, aby zachować smak i kultywowanie rodzimego piękna.

Kurs tego rodzaju jest pierwszą jaskółką. W ślad za nim Oddział Białostocki będzie się starał o organizowanie nowych lotnych kursów taktwa, prowadząc je w ośrodkach wiejskich.

## Z dnia i nocy

### Pożary

W sklepie Borucha Gurwicza przy ul. Kupieckiej 4, skutkiem wadliwego urządzenia piecyka wybuchł pożar, który następnie przeniosł się do sąsiedniego sklepu Daniela Grudzińskiego. Spłonęły różne towary nieokreślonej wartości. Akcję ratowniczą prowadziła Straż Miejska. Podczas gaszenia pożaru woda zalała sklep z obuwiami Dory Zingier. W mieszkaniu Józefa Frejtkisa, (Równoległa 3) skutkiem zapalenia się ścianki drewnianej w piecyku, powstał pożar, który ugasili domownicy.

# Bezrobocie w województwie białostockim

Zagadnienie bezrobocia posiada olbrzymie znaczenie nie tylko dla państwa polskiego, ale w równej, a może i w większej mierze jest ono aktualne we wszystkich państwach, które po wojnie światowej znalazły się w nader trudnych warunkach gospodarczych.

Zjawisko bezrobocia nie jest jednak zjawiskiem jednakowym we wszystkich okęgach. Na podstawie danych statystycznych nie trudno wywnioskować, że

bezrobocia wzrasta najwięcej w okresie zimowym

zas na wiosnę każdego roku maleje.

Przyczyna tego zjawiska jest przede wszystkim przerwanie na okres zimowy prac sezonowych, przy których corocznie znajdują zajęcie bardzo liczne rzesze robotników.

Na terenie województwa białostockiego okres wzrastającego bezrobocia rozpoczyna się w połowie listopada i do połowy grudnia wzrasta w tempie bardzo powolnym, poczem rozpoczyna się już gwałtowny wzrost liczby bezrobotnych.

W latach ubiegłych

punkt kulminacyjny tego zagadnienia przypadał na miesiąc luty,

przyczem jak np. w roku ubiegłym, wyrażał się cyfrą 14.600 bezrobotnych.

W liczbie tej mieszczą się zarówno robotnicy, objęci rejestracją P. U. P. P., jak i nieobjęci tą rejestracją, a faktycznie pozostający bez pracy.

Statystyka tegoroczna, mimo większe trudności gospodarcze, stwierdza, że

stan bezrobocia nie osiągnął takiej wysokości,

do jakiej doszedł w roku ubiegłym.

W połowie stycznia na terenie całego województwa było 13.143 bezrobotnych, a

już dnia 24 stycznia liczba powyższa spadła do 12.735.

Do upadku liczby bezrobotnych przyczyniło się częściowo

uruchomienie tartaków państwowych w Białowieży, Hajdówce i Czarnej-Wsi,

dzięki czemu pracę otrzymało około 500 robotników.

Obok powyższych zakładów, nastąpiło również częściowe uruchomienie niektórych zakładów przemysłu włókienniczego.

Gdyby przyjąć za podstawę, że uruchomienie powyższych za-

kładów nie jest chwilowym, a tak przypuszczać należy ze względu na poprawienie się koniunktury w przemyśle drzewnym

i że inne zakłady przemysłowe w dalszym ciągu produkcji ograniczać nie będą, to należałoby wyciągnąć wniosek, że punktem kulminacyjnym dla bezrobocia na terenie wojew. białostockiego

w roku bieżącym była połowa stycznia i że od tej chwili zaczął się spadek liczby bezrobotnych,

który to spadek będzie postępował dalej z chwilą uruchomienia w okresie wiosennym robót sezonowych.

## Kandydaci na rzeczoznawców

przy ustalaniu podatku obrotowego

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Białymstoku przesłało w dniu wczorajszym do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie listę kandydatów na rzeczoznawców przy ustalaniu obrotów i przypadającego podatku przemysłowego od obrotu na rok 1931. Na liście kandydatów figurują następujące

nazwiska: Sulikowski Stefan, Mioduszewski Ludwik, Skąpski Zygmunt, Gliński Antoni, Kucharski Józef, Lubczyński Włodzimierz, Czmut Józef, Mładek Alfred, Dubicki Konstanty, Olszewski Marceili, Jurczyk Bolesław, Poznański Walerjan, Parys Zygmunt, Sokolowski Aleksander i Gronda Paweł.

## Wstrzymanie wymiaru podatku wojskowego

Jak wiadomo, wszyscy obywatele z popisowych roczników wojskowych, którzy z różnych powodów nie byli wcielani do armji, opłacali specjalny podatek wojskowy, na słuszność poboru którego słyszano się wiele narzekañ.

Do czasu definitywnego załatwienia sprawy omawianego podat-

ku, władze skarbowe na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta zarządziły wstrzymanie wymiaru podatku tego za rok 1930, aż do czasu dalszych zarządzeń.

Umyslni i przymusowi antagoniści wojska mogą narazie, odechnąć z ulgą.

# Ważne niedomaganie pracy społecznej

Punktualność jest grzecznością króla, a obowiązkiem każdego obywatela

Praca społeczna pociąga wiele jednostek, rozumiejących, że praca ta jest egzaminem zrozumienia obywatela. Nic więc dziwnego, że do pracy tej garną się wszyscy, którym los kazał być świecznikami Narodu.

Kwestją jest tylko to, że osoby, które tak chętnie dają do pracy we wszelkich instytucjach, aspiracje swe zaspakajają tytułem, otrzymanym przy podziale funkcji, a pracę swą dają tak, jak z łaski... Zapominają, że po przyjęciu obowiązków pewnej pracy, obowiązują ich pewna subordynacja organizacyjna.

Wada ta znajduje swój wyraz

### „M.ła” rozmówka przyjaciół

Józef Bartosiewicz (Grunwaldzka 22) miał małą rozmówkę z Józefem Pawłowskim (Kozłowa 3), który — nastrojony odpowiednio do tej dyskusji przez trzeciego przyjaciela Józefa Iwanika — użył jako argumentów w dyspusie narzędzi zbyt ciężkich, skutkiem czego Bartosiewicz poniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Zagadką jest treść rozmowy i przebieg dyskusji stara się rozplatać policja.

### Ślodycz pociąga

Kto skradł Hirszowi Widerowi (Lipowa 1) ciastka, ślodycze i inne rzeczy ze sklepu na sumę 200 zł — tego narazie nikt nie wie. Znowu ciężki obowiązek policji.

### Kradną nawet świętości

Bereł Nowokolski (Kupiecka 39) zaplakał, kiedy spostrzegł kradzież dwóch świętych ksiąg Tory, wartości 3.000 zł, skradzionych z synagogi przy ul. Nowy Świat 29.

### Błyskotki również są łakome

Ze sklepu jupilerskie Icka Lwa, (Siekiewicza 36) nieznanymi sprawcy za pomocą nocnego włamania skradli różną biżuterję wartości 10,00 zł.

### Kto podpał?

W nocy dnia 24 na 25 b. m. zauważono pożar 2-ech stert zboża, stojących na polu w majątku Suciki, stanowiących własność Jana Mozolewskiego. Sterty spaliły się doszczętnie. Straty wynoszą 6000 zł. Zboże było ubezpieczone na sumę 5600 zł. Wstępem dochodzeniem ustalono, iż pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

na każdym posiedzeniu, czy zebraniu wszelkiej instytucji.

Zebrań (lub posiedzeń) naznaczone jest, powiedzmy, na godz. 18-tą.

W naznaczonym terminie przybywa na czas jedna osoba, prze-ważnie poczuwający się do obowiązku przez danego Towarzystwa. Po kwadransie przybywa jeszcze jedna osoba... Po pół godziny jeszcze jedna. Reszta szanownych członków, zapraszanych i proszonych o przybycia albo nie zjawia się wcale, albo zawiadania telefonicznie po dłuższym oczekiwaniu, że z różnych względów — mimo całą i szczerą chęć — przybyć nie może.

Taka metoda postępowania nie znajduje słów do opisania jej szkodliwości. Jednostki chętne do pracy zraża i odsuwa od warsztatu pożytecznej pracy. Biorącym udział w pracy wyraża ze strony osób, uprawiających tę piętnowaną godną zasadę lekkomyślności wyrażone lekceważenie. Przy przetłumaczeniu tego na słowa brzmiałoby to — mniej, więcej — w następujących słowach: „Robię łaskę, że biorę udział w waszej pracy. Chcecie, poczekajcie na mnie, nie chcecie — to nie przyjdę”.

W rezultacie obrady nad naznaczoną kwestją nie mogą dojść do skutku z braku quorum. Ludzie pracy, którzy przybyli na dane zebranie, poświęcając wiele ważnych spraw osobistych, wychodzą pełni rozgoryczenia i rozczarowania do zamierzeń, do których szli z całym zapalem. Na następne zebranie trudno im będzie zdobyć się na przybycie. A jeżeli przewyżczą się i przyjdą na drugie posiedzenie, a napotkają ten sam efekt — to napewno są już oni straceni dla wszelkich poczynań społecznych.

W najlepszym wypadku posiedzenie takie dochodzi do skutku w godzinie, lub dwie po naznaczonym terminie. Zdarzało się, że wtedy wszystko jest w porządku.

Lecz czy wszyscy są w porządku?...

Czy naprawdę pan — panie dyrektorze! — lub pani — naczelnikowo! — nie możecie zrozumieć, że was również obowiązuje zasada punktualnego zjawiania się na zebrania i brania w nich rzeczywistego udziału.

Zajrzyjcie luminarze społeczni w serca swe i według zamiarów serca tego oceńcie swoje postępowanie! Czy nie jesteście winni swą niedbałością, albo nieskoordynowaniem swoich zamierzeń, dzięki czemu rozpraszcacie się w pracy i niszcycie nerwy cudze i swoje!

Czy dla naprawy stosunków w tej dziedzinie trzeba wskazywać konkretne fakty?

Czy może dzisiejszy mój feljeton wystarczy?...

Ważne niedomaganie pracy społecznej

Punktualność jest grzecznością króla, a obowiązkiem każdego obywatela

Praca społeczna pociąga wiele jednostek, rozumiejących, że praca ta jest egzaminem zrozumienia obywatela.

Nic więc dziwnego, że do pracy tej garną się wszyscy, którym los kazał być świecznikami Narodu.

Kwestją jest tylko to, że osoby, które tak chętnie dają do pracy we wszelkich instytucjach, aspiracje swe zaspakajają tytułem, otrzymanym przy podziale funkcji, a pracę swą dają tak, jak z łaski... Zapominają, że po przyjęciu obowiązków pewnej pracy, obowiązują ich pewna subordynacja organizacyjna.

Wada ta znajduje swój wyraz

### „M.ła” rozmówka przyjaciół

Józef Bartosiewicz (Grunwaldzka 22) miał małą rozmówkę z Józefem Pawłowskim (Kozłowa 3), który — nastrojony odpowiednio do tej dyskusji przez trzeciego przyjaciela Józefa Iwanika — użył jako argumentów w dyspusie narzędzi zbyt ciężkich, skutkiem czego Bartosiewicz poniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Zagadką jest treść rozmowy i przebieg dyskusji stara się rozplatać policja.

### Ślodycz pociąga

Kto skradł Hirszowi Widerowi (Lipowa 1) ciastka, ślodycze i inne rzeczy ze sklepu na sumę 200 zł — tego narazie nikt nie wie. Znowu ciężki obowiązek policji.

### Kradną nawet świętości

Bereł Nowokolski (Kupiecka 39) zaplakał, kiedy spostrzegł kradzież dwóch świętych ksiąg Tory, wartości 3.000 zł, skradzionych z synagogi przy ul. Nowy Świat 29.

### Błyskotki również są łakome

Ze sklepu jupilerskie Icka Lwa, (Siekiewicza 36) nieznanymi sprawcy za pomocą nocnego włamania skradli różną biżuterję wartości 10,00 zł.

### Kto podpał?

W nocy dnia 24 na 25 b. m. zauważono pożar 2-ech stert zboża, stojących na polu w majątku Suciki, stanowiących własność Jana Mozolewskiego. Sterty spaliły się doszczętnie. Straty wynoszą 6000 zł. Zboże było ubezpieczone na sumę 5600 zł. Wstępem dochodzeniem ustalono, iż pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia.

## NADESLANE

### Tylko fachowa produkcja da dobry towar do spozycia na rynku wewnętrznym i na eksport

Jedną z niewyzyskanych dotąd nalezyćie gelez przemyslu w Polsce jest przetwarzanie trzawki bydlęcych. W sprawie tej wypowiedział ciekawe uwagi p. Chemja Fertel, przez Centralnego Związku Przetwórców Trzawy w Polsce.

Polska — mówi p. Fertel — hodująca bydło pierwszorzędnej jakości, posiada również wyśmienity materiał trzawy, który po odpowiedniej przeróbce może stanowić poważny przedmiot eksportu. Tymczasem przez brak racjonalnej produkcji kiszek bydlęcych, nie tylko nie możemy wytworzyć towaru w gatunku, wymaganym przez zagranicę, lecz ponadto sami musimy korzystać z importu towaru amerykańskiego, przywożonego przez Niemcy, gdzie pozostaje lepszy towar, gorszy zaś skierowuje się do Polski, oraz towaru sowieckiego, zresztą bardzo marnego gatunku.

Na czem polega przyczyna tego stanu rzeczy? Przede wszystkim na braku instytucji handlowej, która by skupiła całkowity zakup towaru surowego, zorganizowała jego fachowe przetwarzanie i zajęła się wprowadzeniem nowych produktów na rynek zagraniczny.

Obecnie np. na Rzeźni w Białymstoku do czyszczenia trzawy dopuszczani są wszyscy chętni, bez zwracania uwagi na ich fachowe ku temu wiadomości. Rezultatem tego jest to, że nabywane przez masażery kiszek są podziurawione i niedokładnie wysłanowane, skutkiem czego w kiszkach powstają różna chorobotwórcze bakterje, groźne dla zdrowia spozyców, z drugiej zaś strony używanie podziurawionych kiszek hamuje pracę, na co stale skarżą się masażery.

Do roku 1928 czyszczenie trzawy na Rzeźni Miejskiej prowadzone było przez 40-ści lat najpierw przez ojca mego, a następnie przeze mnie. Obecnie znowu wystąpiłem do mianowanych władz z wnioskiem objęcia dzierżawy szlamiarni w Rzeźni. Propozycja moja obejmuje udzielenie mi prawa wyłącznego czyszczenia trzawy ze szlaku, dostarczonych do uboju przez niefachowców, t.j. nie przez rzeźników. Przyjęcie propozycji mojej pozwoli na prowadzenie czyszczenia trzawy sposobami, stanowiącymi tajemnicę zawodową, skutkiem czego jakość towaru będzie pierwszorzędna i polegać będzie na mojej osobistej odpowiedzialności. Zmontowanie przeze mnie w szlamiarni i kiszkiarni koniecznych urządzeń podniesie stan sanitarny Rzeźni do wymaganego poziomu. Niezależnie od tego ujęcie całej akcji w firmę odrębną przedsiębiorstwa, co daje możliwość zakupu taniej soli przemysłowej, (7 gr. za kg.) oraz zatrudnienie stałych fachowych robotników, — zniży ceny omawianego towaru.

Inicjatywa powyższa spotkała się z zrozumieniem i uznaniem Izby Rzemieślniczej. Obecnie głos decydujący ma Magistrat tembardziej, że jedynie kiszkiarnia przy Rzeźni Miejskiej w Białymstoku nie jest wydzierżawiona, reszta zaś kiszkiarni na terenie naszego województwa znajduje się w dzierżawie.

## Kupujcie wyroby krajowe

(dotychczas 2 zł.); ponadto Magistrat otrzymuje pożyczkę w wysokości 1.500 tys. zł. na lat 20, oprocentowaną w wysokości 5% rocznie; udział w dochodach Elektrowni w skali 2% od dochodu brutto r 2% od — netto z oświetlenia nie tylko w mieście, lecz i w wszystkich przyłączach pozamiejscowych, oraz bezpłatne oświetlenie miasta.

## Na froncie w alki Magistratu z Elektrownią

TRWAŁY POKÓJ

Trwające od dłuższego czasu rokowania pokojowe między Magistratem i Elektrownią — o przebiegu których informowaliśmy naszych czytelników szczegółowo — doprowadziły wreszcie do zawarcia stałego pokoju, mocniejszego niż Versalski.

Na mocy umowy wstępnej, która ma być zatwierdzona przez Radę Miejską, Magistrat zrzeka się

załatwienia sporu na drodze sądowej i przedłuża umowę koncesyjną na dalsze 7 lat, zamian za co otrzymuje: zmianę dotychczasowej umowy w tym sensie, że Elektrownia będzie pobierała obecnie 92 gr. za kw. zużytego prądu (zamiast dotychczasowej ceny 1 zł.), a w razie dojścia zużycia prądu do 13 milionów kw. — tylko 90 gr.; za dzierżawę licznika 1 zł. 50 gr.

# Echa bestjalskiego morderstwa

Ohydni mordercy, którzy w bestjalski sposób dokonali mordu we wsi Kamieńskie Wiktory na rubieży powiatu Wysoko-Mazowieckiego na osobie Jana Michno stanęli w dniu 22 b. m. przed Sądem Okręgowym w Łomży. Szczegóły morderstwa podawaliśmy w Nr. 237 i 240 „Głosu”. Obecnie zastanowić się warto nad niektórymi momentami procesu.

Zdawałoby się, że czynim bandytów, którzy swobodnie oświadczyli, że przecież nikt nie widział jakiegoś go „dobijać”, powinien zamrozić krew nawet obrońcom,

którzy tak gorliwie naciągali na tych szakali niewinne skórki jaginięce.

Prokurator Tuszowski sparaliżował pracę obrony i dłoń wirtuozowską sędzię zwał kurtyne, zaciemniając faktyczny przebieg morderstwa. Licznie zgromadzona publiczność wsłuchując się w płynące jak kryształowy wzburyony strumień—przemówienie p. prokuratora ujrzała brząk wschodzącego księżycyca w pogodną jesienią noc nad cichą szlachecką wioską. Rzadka ciszyzna na błotnistej łączce zalana blaskiem księ-

życa, a obok, o zgrozól — młodzieńca broczącego we krwi własnej od otrzymanych ciosów i blagającego o litość z wyciągniętymi rękoma od „dobijających” go bandytów. Rozprysnięty mózg od uderzenia odważnikiem wyrwał z młodej piersi pełne nadziei życie Jana Michno. Kilka nożowych ran zadanych przez odcizłałych morderców już nieżyjącemu Michno zakończyło brawurę szaleńców. Szkarłatne brząski wschodzącego słonka w pogodny ranek łagodnej jesieni opowieści o okolicy o dokonanej, mroźnej krew w żyłach, zbrodni.

Ciche szlochanie rodziców, sciskająca nerw zgroza obecni na sali publiczności, półotwarte, okrągłe buzie obrony i opuszczone lby „dobijać” — wszystko to było wsłuchane w niecodzienną lecz smutną prawdę.

Nawet stosunkowo łagodnym wyrokiem, bo trześcielnego więzienia, obrona nie zadowolona się. Ale to chyba dla porządku rzeczy, bo przecież z miejsca niezadowoleni się i n. prokurator, żądając dla „dzielnych dobijać” — szumwin społecznych po 7 lat więzienia.

Korespondent.

## Czerwone hetery

W jednym z pism paryskich głoszą, gonący ciągle za niezwykłym sensacją, reporter Geo London zamieszcza rewelacyjne artykuły z kulis propagandy komunistycznej. Niewątpliwie, w tem, co pisze Geo London, jest dużo bujnej fantazji, zresztą szlachetnie się po powierzchni, bez głębszego wniesienia w omawiane zagadnienia, nie może jednak w jego rewelacjach są rzeczy ciekawe, prawdziwe i pouczające.

Ostatni swój artykuł poświęcił Geo London czerwonym agitatorom zgadzającym na usługach trzeciej międzynarodówki i biorącym bardzo czynny udział w propagandzie komunistycznej, przeważnie poza granicami Rosji.

Rewelacja swe o działalności czerwonych agitatorów opiera Geo London na rozmowie z jedną z nich. Rozmowa ta miała niedawno w pewnej kawiarni wiedeńskiej, w charakterze sympatyzującego z komunistami amerykańskiego dziennikarza Jannesa.

Według informacji wrocznej agitatorce, obecnie partia komunistyczna przedsięwzięła bardzo energiczne kroki, celem częściowej „czyszczenia” personelu sowieckiej dyplomacji i sowieckich przedstawicielstw handlowych. Wobec możliwości ewentualności władze sowieckie muszą mieć pewność, że wszyscy urzędnicy, reprezentujący Sowiety za granicą, są prawdziwymi komunistami.

Rozmówczyń G. Londona jeździła do Moskwy po bardzo ważny okólnik, który ma być rozpowszechniony w krajach europejskich przez całą armię agentów-kurjerów obłoża poci. Okólnik ten, datowany dnia 12 listopada roku zeszłego, nosi numer 1025-b, jest zaadresowany do partii komunistycznych w Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Iranie, Macedonii i Grecji. Uważa się on zorganizowania w wymienionych krajach antymilitarystycznej propagandy w związku z zamierzonym wystąpieniem państwa kapitalistycznych przeciwko Rosji.

Partię komunistyczną Jugosławii i Rumunii otrzymały polecenie utworzenia specjalnych komisji, celem zorganizowania komunistycznych „Jacek” w

oddziałach wojskowych, na statkach wojennych i w ogóle we wszelkiego rodzaju wojskowych organizacjach „Jacek” to, według wskazówek okólnika, winno dokładnie informować o roli Francji w organizowaniu frontu antybolshewickiego. Poza to w okólniku w punkcie 4-ym poleca organizowanie aktów sabotażu we wszelkich zakładach przemysłu wojennego.

Następnie zesłała rozmowa na inny temat. Okazuje się, że pod pozorem komisji zakupów materiałów dla sowieckich koleji, działała w zagłębiu Rubry, podczas okupacji, cała armia bolszewickich agitatorów. Była tam również rozmówczyń G. Londona. W armii okupacyjnej przemasowała komunistyczną propagandą przeważnie kobiety, ale przemasowała ta nie miała wielkiego powodzenia.

Co się tyczy Informatorce G. Londona z Dusseldorfu wyjechała ona ze specjalną misją do Paryża, Później z Paryża pojechała do Londynu, zwiedzając uprzednio Niemcy i Holandję. W czasie tej podróży miała trzy paszporty, otrzymane przed wyjazdem z Wiednia. Do Paryża przyjechała za paszportem młodej Angielki.

— Tak na brak paszportów nigdy nie mogę narzekać.  
— A na czym polega misja pani?  
— Sama nie wiem. Zresztą, gdybym nawet wiedziała, nie mogłabym nic powiedzieć.

Wtedy G. London chwycił się podstępnie.  
— Oczywiście, oczywiście. Lecz niech pani mi powie, kogo pani widziała w Paryżu. Może pani widziała szelę paryskiego G. P. U., Kowkuzona, lub jego pomocnika Hobarę? A może pani spotykała się z Maksimowem i Markowem?

O wszystkich tych nazwiskach dowiedziała się G. London dopiero w przeddzień rozmowy z czerwona agitatorką. Ona nie o tem nie wiedziała, nie wiec dziwnego, że zrobiła wielkie oczy i coraz większym zaufaniem zaczęła darzyć komunistycznego dziennikarza amerykańskiego.

## Zuchwałe włamanie do Banku Ludowego

Należy zdwoić czujność w opiece nad majątkiem ogólnym

W czasach stagnacji ogólnej zwiększył się apetyt rzezimieszków różnego rodzaju na kasy.

W Banku Ludowym w Wołpie nieznanymi sprawcy dostali się do lokalu Banku za pomocą wyrwania u drzwi skoblu z kłódka, a następnie rozpruli t.zw. rakiem kase, z której skradli: 200 dol. am.; 151 zł. w walucie polskiej i 78

obligacji pożyczki budowlanej od Nr. 0851289 do Nr. 0851366 wartości po 50 zł. każda.

Sprawcy kradzieży zostawili na miejscu narzędzia włamania i zbiegli w nieznanym kierunku.

Wystrzegać się należy kupna skradzionych obligacji. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

## Ofiara tajemniczej rozprawy

Na drodze we wsi Holynka w powiecie augustowskim znaleziono mieszkańca wsi Duktowszczyzna, w gm. Kurjanka, Antoniego Aleksieczyka, leżącego w kałuży krwi i dającego słabą odznakę życia. Przy oględzinach stwierdzono, że Aleksieczyk jest w stanie pijanym oraz że posiada rane na twarzy poniżej oczu, zadane z wielką siłą jakimś tępym narzędziem.

Ofiarę zagadkowych porachunków przywieziono do Szpitala w Sopotkach, gdzie stwierdzono u niego silny wylew krwi na mózg.

Kto dokonał tego zbrodnictwa czynu, można będzie ustalić wtedy, kiedy ofiara odzyska przytomność. Narazie cały przebieg tej ciekawej sprawy okrywa mgła tajemniczej zagadki.

### SPRAWOZDANIE KASOWE

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Białymstoku

PRZYCHÓD	za 1930 rok	ROZCHÓD
Pozostałość z 1930 r.	21. 6.940.51	Budowa Komory Gaz. 21. 15.124.56
Wpisowe	391.—	Propaganda 3.598.10
Składki członkowskie	1. 528.42	Administracja
Ofiary	573.39	Wydatki osobowe 4.682.01
Imprezy	787.74	„ rzeczowe 1.681.20
Subsydia	1. 214.50	Zakup ruchomości 294.72
Odsetki	120.71	Przekaz. do Komit. Wojew. 8.840.—
VII Tydzień LOPP	7.147.56	Inne Wydatki 55.60
Mareczki Komitetu Wojew.	1.214.40	Pozostałość na 1930 rok 1.129.64
Ofiary na budowę Kom. Gaz.	2.249.80	
Inne wpływy	1.238.40	
	21. 35.406.03	21. 35.406.03

Zarząd Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Białymstoku.

## Radio-program

WTOREK 27, i 31. r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.50 „Sita i hart mieszkańców Północy”
- 16. 5. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 „Zapomniany Mickiewicz w Powstaniu Listopadowym”
- 17.45. Koncert z Filh. Warsz.
- 19.10 Giełda rolnicza.
- 19. 5 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.53. Prasowy dziennik radiowy
- 19.50. Opera „Leoncavallo „Pajace” i „Rycerskość wrenska”

ŚRODA 28 i 31. r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.50. Radjokronika.
- 16.15. Kwadrans dla najmłodszych.
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. „Humor w medycynie”
- 17.45 Koncert popularny orkiestry P. R.
- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza
- 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.40 Prasowy dziennik radiowy
- 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 20.01. „Świat poza naszymi zmysłami”
- 20.50 Słuchowisko z Krakowa p. t. „Wiejskie podwórko”
- 21.00 Koncert muzyki hiszpańskiej
- 23.00 Muzyka taneczna.

## Radjo-odbiorniki

na prąd zmienny i stały

krajowych firm i zagranicznych oraz własnego wyrobu

GŁOSNIKI, AMPLIFIKATORY, AKUMULATORY I t. d.

polecają

## BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28<sup>a</sup> tel. 5-05

na długoterminowe raty.

Adres wyciąć i zachować!

### Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4-8 w.

A. niedziele i święta od 10-11 r.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

97-12

### Dr. M. KAPEL

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od 9-1 i od

(Kobiety 4-5

Białystok, Sienkiewicza

telef. 5-95. 97-12

Umiezwaznia się zezwolenie na kupno i broń, wydane przez Starostwo w Grajewie w dniu 19.1.1931 r. za l. 67979, na nazwisko Bolesława Macio, rawnego. 63-3

## APOLLO

Dzisiaj poraz ostatni.

Ceny od 75 gr.

Początek o g. 6.30, 8.20, 10.10

## GRETA GARBO

w swoim najnowszym i najlepszym filmie

# POKUSA

- PONADTO: 1) Chór revelersów wykona 3 przebiegi w piosenki  
2) Tańce murzyńskie w wykonaniu dzieci murzyńców

## „MODERN”

Dzisiaj czątek: 6. 8.10, 10.20

Najpotężniejszy śpiewno-dźwiękowy film doby obecnej  
Sceny w naturalnych kolorach systemu „Technicolor”

## RIO RITA

Cudowna pieśń miłości i poświęcenia

## BEBE DANIELS

i słynny JOHN BOLES tenor

Chór revelersów—Zespół baletowy teatru Ziegfelda w New-Jorku  
Najpiękniejsze melodie, które śpiewać będzie cały Białystok.

Kino „POLONJA” Początek seansów o g. 6<sup>45</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>30</sup>

## DZIEWCZYNA Z PIEKŁA

Dramat obyczajowy w 8 aktach

W roli głównej: **Mary Astor**

Nad program: Komedja w 2 aktach.

Od 3.30 seansy popularne po 25 gr.

Wszyscy

frontem

do morza

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 273 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca

CENA PREENUMERATY: miesięcznie z odnośnym em do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Urząd ogłoszeń przed tekstem 5<sup>o</sup> amowy, za tekstem 10<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425

Wydawca: Tow. Wydawnicze

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. S-go Rocha 3

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Migacz